

## BARTŁOMIEJ ALBERSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Instytut Języka Polskiego, Toruń  
ORCID 0000-0002-9099-6627

### Właściwości składniowe i semantyczne jednostek z ciągiem *potąd*

#### 1. Stan badań

Przedmiotem tego artykułu jest wyrażenie *potąd*. Moim celem jest ustalenie liczby jednostek współczesnego języka polskiego<sup>1</sup> zawierających ten ciąg oraz podanie ich właściwości składniowych i semantycznych. To wyrażenie dotychczas nie doczekało się osobnego opracowania w literaturze językoznawczej, chociaż parokrotnie pojawiało się na marginesie prac dotyczących innych zagadnień (np. Grochowski 1997; Skarżyński 2004). Słowniki współczesnego języka polskiego (SJPDor, ISJP, SWJPDun, WSJP PAN) odnotowują trzy konteksty, w których to słowo występuje.

Po pierwsze, jest to zaimek połączony z gestem oznaczający ‘mieć czegoś dość’ (SWJPDun). Wyrażenie odnotowywane jest również jako frazeologizm o kształcie *mieć czego (kogo) potąd* (SJPDor). A także jako składnik nieciągłej jednostki, ściśle frazy czasownikowej niedokonanej wymagającej dopełniacza o kształcie *mieć czegoś potąd* (ISJP). Element *czegoś* może dotyczyć zarówno obiektów, jak i stanów rzeczy (zob. zdania<sup>2</sup> 1 i 2).

- (1) *Na mojej ulicy mam tego towaru potąd – pokazuje. – Ale to nie dla mnie. Wiesz, o co chodzi?* (NKJP)
- (2) *Młodzi Niemcy mają potąd historii holocaustu! Dlaczego mają się czuć winni?* (NKJP)

<sup>1</sup> Jednostkę języka rozumiem za Andrzejem Bogusławskim (1976).

<sup>2</sup> Zdania ilustracyjne zaczerpnięte są z Narodowego Korpusu Języka Polskiego i oznaczone skrótem NKJP. Zdania testowe, bez oznaczeń, są mojego autorstwa.

Po drugie, jest to zaimek zastępujący wykładnik lokalizacji (SJPDor, ISJP, SWJPDun) (zdanie 3).

- (3) *Ja tu jestem gościem mojego przyjaciela Janka, pisarza z Polski, któremu wy wszyscy sięgacie potąđ. – Tu pokazał, dokąd mi wszyscy sięgają, to nie było bardzo wysoko, grubo poniżej pasa.* (NKJP)

Po trzecie, jest to zaimek zastępujący wykładnik temporalny, przy czym to użycie jest opatrzone kwalifikatorem *przestarzałe* (SJPDor) (zdanie 4).

- (4) *Dopuszczona (w końcu) na Salon w roku 1849 wzbudziła zachwyty równie namiętne, jak srogie były dotychczasowe pomstowania na artystę: akademicy jurorzy uznawali potąđ Préaulta za niepoprawnego odmieńca i za prowokatora: „Fidiasza ze szkoły epileptyków”.* (NKJP)

Ponadto obserwacja użyc odnotowanych w NKJP pozwala na wyodrębnienie czwartego typu kontekstów, gdzie *potąđ* mogłoby być elementem nieciągłego relatora *potąđ\_*, *aż\_* (zdanie 5).

- (5) *Gdy w dookolnej zaś szpetocie dostrzegł najmniejszą był szczelinę, rzucił się na nią z gniewnym rykiem i potąđ ją zalepił blokiem, aż ją wchłonęło grzęzawisko pośród bulgotów, ssań i mlaskań.* (NKJP)

Należy dodać, że WSJP PAN jeszcze nie odnotowuje wyrażenia *potąđ* (jest to przecież nowy, wciąż powstający słownik), a w SWJPDun znajduje się bardzo interesujący zapis: *do wskazanej granicy zasięgu czegoś, zwłaszcza wysokości*. Będę nawiązywać do tej uwagi w dalszych częściach analizy.

W kolejnych paragrafach opiszę szczegółowo wyliczone wyżej konteksty, w których występuje ciąg *potąđ*. Podsumowanie zawierające listę postulowanych jednostek współczesnego języka polskiego zawierających analizowany ciąg wraz z uzasadnieniem znajduje się w paragrafie szóstym.

## 2. [ktoś] ma [kogoś/czegoś] potąđ

Najczęstsze spośród odnotowanych w NKJP użyc badanego wyrażenia ma kształt *[ktoś] ma [kogoś/czegoś] potąđ*. Ta nieciągła jednostka języka nie ma ściśle ustalonego szyku wewnętrznego, a jedyny nieakceptowalny wariant to: *potąđ [kogoś/czegoś] [ktoś] ma* (zdanie 9).

- (6) *Jan ma truskawek potąđ.*  
 (7) *Jan ma potąđ truskawek.*  
 (8) *Truskawek potąđ ma Jan.*  
 (9) *\*Potąđ truskawek Jan ma.*

Jednostka *[ktoś] ma [kogoś/czegoś] potąd* wskazuje na przekroczenie akceptowalnej przez mówiącego<sup>3</sup> liczby obiektów lub stanów rzeczy oraz wyraża jego niezadowolony z tego faktu. O obu cechach jednostki świadczą zdania dewiacyjne (10) i (11).

(10) *\*Ktoś ma czegoś potąd, ale nie jest tego za dużo.*

(11) *\*Ktoś ma czegoś potąd, ale jest z tego faktu zadowolony.*

Należy w tym miejscu ściśle oddzielić wielosegmentową jednostkę *[ktoś] ma [kogoś/czegoś] potąd* od jednostki jednosegmentowej *potąd* o znaczeniu lokatywnym. Trzeba w tym celu zwrócić uwagę na przypadek, w jakim występuje człon *kogoś/czegoś*. Rzeczownik przyjmuje wartość biernika w użyciach lokatywnych (12), a wartość dopełniacza w znaczeniu ‘czegoś jest za dużo’ (13), por.:

(12) *Pokrzywy mam potąd.*

(13) *Pokrzyw mam potąd.*

Niezależnie od szyku zdania, o czym była już mowa powyżej, przykład (12) będziemy interpretować następująco: ‘pokrzywy sięgają do wysokości wskazanej przeze mnie’. Natomiast przykład (13) będziemy interpretować tak: ‘pokrzyw jest za dużo i jestem z tego niezadowolony’.

Jednostka *[ktoś] ma [kogoś/czegoś] potąd* często jest używana z gestem wskazującym części ciała. Autor artykułu hasłowego w ISJP wylicza wprost: *możemy powiedzieć, że mamy czegoś potąd (i gestem wskazać gardło, nos lub głowę)*. Można ustalić dwa ograniczenia w tym zakresie. Po pierwsze brak możliwości użycia opisywanej jednostki z jednoczesnym wskazaniem dowolnej części ciała. Widać to na nieakceptowalnym przykładzie (14), gdzie łopatki nie są jakkolwiek nacechowane pod względem stanu emocjonalnego mówiącego, czy też pod względem oceny ilości.

(14) *\*Mam już truskawek potąd, czyli powyżej łopatek.*

Po drugie współwystępowanie jednostki *[ktoś] ma [kogoś/czegoś] potąd* z frazą typu *po uszy, po czubek głowy, po samą szyję* etc. oznaczającej nadmiar jest konstrukcją pleonastyczną (15), co potwierdza dotychczasowe intuicje semantyczne.

(15) *\*Mam już truskawek potąd, czyli po uszy.*

<sup>3</sup> Stosuję pewne uproszczenie, pisząc o *mówiącym*, bo chodzi raczej o podmiot epistemiczny, np. *Jana* w zdaniu (6), gdzie to *Jan ma [kogoś/czegoś] potąd*, chociaż nie Jan jest autorem komunikatu. Proponowane przeze mnie uproszczenie ma swoje źródło w tym, że chociaż mówiący i Jan nie są tą samą osobą, to mówiący upodabnia się do Jana w interesującym nas aspekcie, czyli ocenie liczby obiektów. Nie sposób bowiem bez prób „wyratowania” (Duraj-Nowosielska 2013) zaakceptować zdania *\*Jan ma truskawek potąd i uważam, że potrzebuje ich jeszcze więcej*. Co innego, gdy *Jan twierdzi, że ma truskawek potąd, ale uważam, że potrzebuje ich jeszcze więcej*, gdzie za pomocą *twierdzi* mówiący dystansuje się od oceny liczby obiektów dokonanej przez Jana. Dlatego też, aby nie komplikować opisu, będę posługiwać się etykietą *mówiący*.

### 3. *potąd* lokatywne

Nieprzypadkowo jednostce [ktoś] *ma* [kogoś/czegoś] *potąd* użytej w wypowiedzeniu może towarzyszyć gest wskazujący określoną część ciała. Wydaje się bowiem, że konieczny jest niezduplowany językowo gest wykonany na ciele mówiącego sygnalizujący granicę zajmowanej przestrzeni. Podobnie jednostka *potąd* lokatywne może być użyta wyłącznie w funkcji egzoforycznej<sup>4</sup>. Widać to na przykładzie (16), który jest nieakceptowalny z powodu odniesienia *potąd* do obecnego w tekście wykładnika lokalizacji *do okna*, por. (16 i 17).

(16) \**Woda sięgała potąd, do okna.*

(17) *Woda sięgała potąd.*

*Potąd* lokatywne, które wypełnia otwieraną przez predykat pozycję argumentu lokatywnego, służy do wyrażania stosunku przestrzennego zachodzącego między obiektami poprzez wskazanie granicy między nimi. Emilia Kubicka, analizując pojęcie *granicy* (2012, 2015), wyróżniła dwie jednostki języka: *granica* [czegoś<sub>a</sub>] (np. granica województwa mazowieckiego) i *granica między* [czymś<sub>a</sub>] a [czymś<sub>b</sub>] (np. granica między województwem mazowieckim a podlaskim). Analizowane wyrażenie jest związane z jednostką *granica* [czegoś<sub>a</sub>], która służy do wskazywania granicy oddzielającej obiekty, i jest to granica będąca częścią jednego z tych obiektów<sup>5</sup>. W wypowiedzeniu (18) mówiący opisuje długość sukienki przez wskazanie w rzeczywistości pozajęzykowej ostatniego (tj. granicznego) miejsca, w którym jeszcze była dana sukienka, por. (19).

(18) *Sukienka sięgała jej potąd.*

(19) \**Sukienkę miała potąd, ale mówiąc to, wskazuję miejsce, w którym sukienki już nie było.*

Oczywiście możliwe są też zdania zawierające *potąd* lokatywne, które nie wymagają gestu wykonanego na ciele. W przykładzie (20) wskazany jest poziom wypełnienia zbiornika piaskiem, nie może być zatem mowy o wskazywaniu granicy przy pomocy gestu wykonywanego na ciele mówiącego.

(20) *Piasek wypełnił zbiornik potąd.*

<sup>4</sup> Przyjmuję opozycję funkcji egzoforycznej i endoforycznej za Stanisławem Karolakiem (2002: 59). Polega ona na tym, że wyrażenie użyte w funkcji egzoforycznej odnosi się do rzeczywistości pozajęzykowej (czyli poza tekst). Natomiast wyrażenie użyte w funkcji endoforycznej odnosi się do tekstu (czyli wewnątrz tekstu).

<sup>5</sup> Interesujące w tym kontekście są diachroniczne uwagi Mirosława Skarżyńskiego na temat *potąd* (2004). Włącza on *potąd* do grupy *ten, ta, to*, i opisuje je jako *po|t-ąd*. Wskazuje tym samym z jednej strony na prefiks przyimkowy *po-*, z drugiej na lokatywny formant *-ąd* (za SEBań). To ważna informacja, ponieważ Zdzisława Krążyńska (2001), opisując konstrukcje przyimkowe w przypadku *po+acc*, wskazuje właśnie funkcję wyznaczania granicy. Słusznie zauważa, że *po* włącza w granicę obiekt, do którego się odnosi, por. *woda sięgała po kolana* vs *woda sięgała do kolan*.

Jednocześnie wskazanie przy pomocy *potąd* stopnia wypełnienia zbiornika piaskiem interpretujemy jako wskazanie na osi pionowej. *Potąd* lokatywne jest używane do wskazywania wertykalnego stosunku przestrzennego (na co zwrócono uwagę w SWJPDun), dlatego nieakceptowalne jest zdanie (21).

(21) \**Ukrój mi kielbasy potąd.*

Stosunek przestrzenny musi mieć charakter statyczny. Dlatego też wypowiedzenie (22) mimo wskazywania na osi pionowej nie jest akceptowalne z powodu ruchu obiektu, który ma charakter dynamiczny.

(22) \**Kasia dziś doskoczyła potąd.*

Przykład (23) ilustruje z kolei dwa ograniczenia jednocześnie: niemożność opisywania za pomocą *potąd* lokatywnego stosunku przestrzennego poziomego, a także niemożność opisywania ruchu.

(23) \**Dobiegł potąd.*

Tak samo dziwne jest wskazywanie za pomocą *potąd* lokatywnego granic odległych od mówiącego (przykład 24).

(24) \**Woda sięgała potąd, do tamtego wzgórza.*

Po pierwsze ma to związek z obecnością wykładnika lokalizacji, a analizowane wyrażenie pełni wyłącznie funkcję egzoforyczną (por. 16 i 17). Po drugie nie sposób pogodzić wskazywania odległej granicy z koniecznością wykonania gestu.

*Potąd* lokatywne jest akcentowane i zajmuje pozycję finalną w zdaniu (25).

(25) *Woda sięgała 'potąd, a nie do tego okna.*

Można zatem wnioskować o funkcji rematycznej tego wyrażenia. Próba rematyzacji pozostałych elementów wypowiedzenia prowadzi do powstania nieakceptowalnych konstrukcji (26, 27).

(26) *'Woda sięgała potąd, a nie kwas.*

(27) *Woda 'sięgała potąd, a nie gotowała się.*

#### 4. *potąd* temporalne

W NKJP odnotowane są użycia *potąd* w kontekstach temporalnych (zob. 4).

(4) *Dopuszczona (w końcu) na Salon w roku 1849 wzbudziła zachwyty równie namiętne, jak srogie były dotychczasowe pomstowania na artystę: akademicy jurorzy uznawali potąd Préalulta za niepoprawnego odmieńca i za prowokatora: „Fidiasza ze szkoły epileptyków”.* (NKJP)

W przeciwieństwie do poprzednio analizowanych jednostek *potąd* temporalne służy do wskazywania momentu zmiany stanu rzeczy na stan przeciwny: *potąd p, teraz ~p*. Innymi słowy, stan rzeczy trwał do wskazywanego momentu. Ta jednostka może być używana i deiktycznie<sup>6</sup> (28), i anaforycznie (29).

(28) *Potąd nie wierzył, że uda mu się stąd uciec.*

(29) *O szóstej miał samolot, potąd nie wierzył, że uda mu się stąd uciec.*

Przy czym moment wskazany deiktycznie jest zgodny z momentem mówienia (zob. Grzegorzczkowska 2015).

Trzeba stwierdzić, że akceptowalne konstrukcje temporalne zawierałyby wyrażenie *dotąd*, por. (30) i nieakceptowalne (31).

(30) *Przyjechał wczoraj, dotąd nigdy nie był w Toruniu.*

(31) *\*Przyjechał wczoraj, potąd nigdy nie był w Toruniu.*

Substytucja *potąd* temporalnego przez *tak długo x, aż y* (gdzie  $coś_x$  trwa tak długo, aż wydarzy się  $coś_y$ ) prowadzi do powstania zdania nieakceptowalnego (por. 32).

(32) *\*Tak długo, aż nie wierzył, że uda mu się stąd uciec.*

Dzieje się tak dlatego, że *tak długo x, aż y* służy do opisywania relacji temporalnej dwóch stanów rzeczy. Tymczasem *potąd* temporalne wskazuje moment zmiany stanu rzeczy na stan przeciwny (*potąd p, teraz ~p*). Zatem nie opisuje zależności zachodzącej między dwoma stanami rzeczy. Z tego powodu możliwa jest substytucja *potąd* temporalnego przez *do tego momentu* (zob. 33).

(33) *O szóstej miał samolot, do tego momentu nie wierzył, że uda mu się stąd uciec.*

*Potąd* temporalne jest predykatem dodanym do podstawowej struktury predykato-wo-argumentowej (termin za Grochowskim 1984), por. (34 i 28).

(34) *Wierzył, że uda mu się uciec.*

Próba rematyzacji analizowanego wyrażenia prowadzi do powstania dziwnych konstrukcji (zob. 35), co może wskazywać na tematyczny charakter *potąd* temporalnego.

(35) *Nie wierzył, że uda mu się uciec 'potąd, a nie do ostatniej chwili.*

Zresztą, wydaje się, że *potąd* temporalne musi stać w pozycji inicjalnej, która jest prymarnie tematyczna, por. (28) i (36).

(36) *?Nie wierzył potąd, że uda mu się uciec.*

<sup>6</sup> Przy czym rozumiem tu użycie deiktyczne niekoniecznie jako fizyczne wskazanie, ale raczej jako opozycję wobec użycia anaforycznego. Referencja *potąd* może bowiem zachodzić albo anaforycznie, gdy wyrażenie odnosi się do obecnego w tekście wykładnika lokatywnego lub temporalnego, albo deiktycznie, gdy brak takiego wykładnika i wyrażenie odnosi się do szeroko rozumianej sytuacji komunikacyjnej.

Nie ma jednak potrzeby ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestii. Zważywszy na kompetencję językową i znikomą liczbę przykładów korpusowych, a przede wszystkim na prymarną obecność *dotąd* w kontekstach temporalnych (zob. Alberski 2018), należy stwierdzić, że materiał empiryczny wydobyty z tekstów nie stanowi dostatecznej podstawy do tego, by wyróżniać *potąd* temporalne.

### 5. *potąd* o funkcji łączącej

W NKJP są odnotowane także użycia *potąd* jako relatora<sup>7</sup>. Są one podobne do temporalnego użycia w zdaniach złożonych, gdzie *potąd* nie wskazuje anaforycznie wykładników temporalnych obecnych w kontekście, lecz wskazuje na temporalny charakter relacji między dwoma zdarzeniami (zob. przykład 5). Interesujące jest zestawienie relatora *potąd* z właściwościami *dopóki* oraz *dopóty* (Grochowski 1997: 64–66). Jak długo trwa zdarzenie opisane w zdaniu składowym zawierającym *dopóki*, tak długo trwa zdarzenie opisane w drugim zdaniu składowym (*dopóki p, tak długo q*), zob. (37).

(37) *Dopóki płacił haracz, tak długo bandyci dawali mu spokój.*

Tymczasem zdarzenie opisywane w zdaniu składowym zawierającym relator *potąd* (będący analogonem *dopóty*) trwa tak długo, jak długo trwa zdarzenie opisywane w drugim zdaniu składowym, zob. (38).

(38) *Jak długo płacił haracz, potąd (dopóty) bandyci dawali mu spokój.*

Relator *potąd* wchodzi w skład ciągów *póki\_*, *potąd\_*; *pokąd\_*, *potąd\_* oraz *potąd\_*, *aż\_*. W zdaniach zawierających te ciągi, a zwłaszcza *potąd\_*, *aż\_*, można zaobserwować relację o charakterze temporalnym między zdarzeniami opisanymi w zdaniach składowych (39).

(39) *Potąd spał, aż go obudziła.*

Widać to zwłaszcza w zestawieniu ze zdaniem pozbawionymi analizowanego wyrażenia (40), w których relacja ma charakter przyczynowo-skutkowy i opiera się często na naszej interpretacji dokonanej dzięki wiedzy pozajęzykowej (por. Podracki 1968, Grochowski 1984, 2007).

(40) *Spał, aż go obudziła.*

W zdaniach zawierających *potąd\_*, *pokąd\_*; *potąd\_*, *póki\_*; *potąd\_*, *aż\_* analizowana jednostka wymaga czasowników w formie niedokonanej (por. nieakceptowalne 41), co odróżnia tę jednostkę od *dopóty* współwystępującego zwykle z czasownikami w formie dokonanej.

<sup>7</sup> Relatory rozumiem za Maciejem Grochowskim (1997: 18) jako wyrażenia niefunkcjonujące samodzielnie, o funkcji łączącej, bez rzędu przypadkowego i zajmujące pozycję syntaktyczną składnika jednego z łączonych wyrażen.

(41) \**Potąd bandyci dali mu spokój, pokąd zapłacił haracz.*

Niedokonana forma czasowników współwystępujących z relatorem *potąd* ma związek ze wspomnianą relacją temporalną między zdarzeniami. Dzieje się tak ze względu na użycie aspektu dokonanego wprowadzającego dodatkowy dystans czasowy między mówiącym a opisywanymi zdarzeniami. Mówiąc ściślej, relacja następstwa opisywanych zdarzeń *p* i *q* (*potąd p, aż q*) pozostaje bez zmian, ale pojawia się informacja, że zaszły one w przeszłości w stosunku do momentu mówienia, por. nieakceptowalne (41).

Relator *potąd* jest używany do wskazywania bezpośredniego następstwa<sup>8</sup> dwóch stanów rzeczy. Istotne jest wskazanie na ich rozciągłość w czasie wyrażoną przez aspekt niedokonany czasownika (zob. 42).

(42) *Potąd bandyci dawali mu spokój, pokąd płacił haracz.*

Tymczasem w zdaniach z *potąd*, *aż* sytuacja nieco się komplikuje, bowiem w zdaniu składowym zawierającym *potąd* czasownik musi być w formie niedokonanej. Natomiast w zdaniu składowym z *aż* czasownik musi być w formie dokonanej, gdyż wskazuje na zdarzenie jednokrotne przerywające stan poprzedni (por. Nowak-Frankowska 1975) (zob. 43).

(43) \**Potąd spał, aż go nie budziła.*

Ponadto ważny jest szyk zdań składowych zdania złożonego. W przypadku relatorów *pokąd*, *potąd* / *póki*, *potąd* możliwa jest zmiana szyku zdań składowych (por. 38 i 42). Tymczasem w przypadku relatora *aż*, *potąd* nie jest to możliwe (por. 39 i 44).

(44) \**Aż go nie obudziła, potąd spał.*

W świetle powyższej analizy nie można podtrzymać hipotezy o istnieniu nieciągłego relatora zawierającego kształt *potąd*. We wszystkich możliwych kontekstach, tj. *pokąd*, *póty*, *dopóty*, *dopóki*, *aż*, powinno znaleźć się wyrażenie *dotąd* wchodzące w skład nieciągłego relatora, np. (45).

(45) *Dotąd spał, aż go nie obudziła.*

Wyróżnianie we współczesnym języku polskim *potąd* temporalnego i nieciągłego relatora zawierającego kształt *potąd* nie wydaje się zasadne, ponieważ *dotąd* użyte w analogicznych wypowiedziach jest z pewnością poprawne<sup>9</sup>. Ponadto *potąd* temporalne jest nacechowane stylistycznie, na co zwraca uwagę autor hasła leksykograficznego w SJPDor.

<sup>8</sup> Rozumiem przez to taki układ zdarzeń, że jedno kończy się dokładnie w momencie rozpoczęcia drugiego.

<sup>9</sup> Można ewentualnie rozważać istnienie jednej jednostki języka o kształcie *potąd*. Znaczenie temporalne lub lokatywne byłoby wtedy zależne od kontekstu. I tak użycie temporalne związane byłoby z pełnieniem przez *potąd* funkcji predykatu dodanego do PSPA oraz pełnieniem funkcji tematycznej. Użycie lokatywne zaś byłoby związane z wypełnieniem przez *potąd* pozycji argumentu i pełnieniem funkcji rematycznej.



## 6. Podsumowanie

Na podstawie analizy należy wyszczególnić dwie jednostki współczesnego języka polskiego z ciągiem *potąd*: *[ktoś] ma [kogoś/czegoś<sub>gen</sub>] potąd* oraz *potąd* lokatywne. *[Ktoś] ma [kogoś/czegoś<sub>gen</sub>] potąd* oznacza nadmiar obiektów lub stanów rzeczy w ocenie mówiącego i jego niezadowolenie z tego faktu. W tej konstrukcji akcentowane jest *potąd*; często ta jednostka współwystępuje z gestem wskazującym na ciele miejsce, do którego ten nadmiar sięga. Wówczas ciało mówiącego staje się wertykalną osią, na której za pomocą *potąd* mówiący wskazuje symboliczną granicę wypełnienia<sup>10</sup>. Z kolei *potąd* lokatywne konotuje rzeczownik w bierniku i zajmuje pozycję argumentową otwieraną przez predykat. To wyrażenie może być użyte wyłącznie deiktycznie oraz służy do wskazywania wertykalnego stosunku przestrzennego obu obiektów. Te dwa ograniczenia mogą mieć swoje źródła w kontaminacji *potąd* lokatywnego z jednostką *[ktoś] ma [kogoś/czegoś<sub>gen</sub>] potąd*. Przy takiej interpretacji nieakceptowalność dublowania pozycji wykładnika lokalizacji miałyby przyczyny analogiczne jak w pleonastycznych konstrukcjach typu *mam truskawek potąd*, czyli *powyżej nosa*. Podobnie zresztą blokada użycia horyzontalnego wynikałaby z pionowej osi ciała, na której mówiący wskazuje granicę symbolicznego nadmiaru. Ale wymaga to osobnych badań diachronicznych, na które nie ma tutaj miejsca.

## Bibliografia

- Alberski B., 2018, Cechy składniowe i semantyczne wyrażenia *dotąd*, *LingVaria XIII* (2018), nr 1 (25), s. 55–63.
- Bogusławski A., 1976, O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy*, z. 8, s. 356–364.
- Duraj-Nowosielska I., 2013, O teście negacji, kontekstach interpretacyjnych i zdaniach „wyratowanych”, *Linguistica Copernicana 2* (10), s. 161–192.
- Grochowski M., 1984, Składnia wyrażen polipredykatywnych, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego*. Składnia, red. Z. Topolińska, Warszawa, s. 213–299.
- Grochowski M., 1997, Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne, Kraków.
- Grochowski M., 2007, Opozycja leksemów auto- i synsyntagmatycznych (w świetle homonimów gramatycznych o postaci *aż*), *Зборник Матице Српске за Славистику 71–72*, s. 161–171.
- Grzegorzczkova R., 2015, Jeszcze o odróżnianiu określeń temporalnych deiktycznych od wyznaczonych narracyjnie (anaforycznie), *LingVaria X*, numer specjalny, s. 61–75.
- ISJP: Inny słownik języka polskiego, 2000, red. M. Bańko, Warszawa.

Taka jednostka języka o kształcie *potąd* byłaby używana do wskazywania granicy czasowej lub przestrzennej. Jednakże *dotąd*, w przeciwieństwie do *potąd*, nie budzi żadnych zastrzeżeń w użyciach temporalnych (Alberski 2018). Ze względu na to należy odrzucić hipotezę o istnieniu *potąd* temporalnego, jednostki o znaczeniu zależnym od kontekstu, a także nieciągłego relatora zawierającego kształt *potąd*.

<sup>10</sup> Chcę tylko odnotować, że można w tym miejscu posiłkować się powszechną metaforą pojemnika (zob. Johnson, Lakoff 2010), wówczas to ciało mówiącego staje się pojemnikiem, a *potąd* wskazuje miejsce ciała, do którego nastąpiło „napełnienie”. Nie będę jednak rozwijał tej interpretacji.

- Johnson M., Lakoff G., 2010, *Metafory w naszym życiu*, tł. T.P. Krzeszowski, Warszawa.
- Karolak S., 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa.
- Krzyżyńska Z., 2001, *Staropolskie konstrukcje z przyimkami*, cz. 2, Poznań.
- Kubicka E., 2012, O pojęciu *granicy* raz jeszcze, *Linguistica Copernicana* nr 1(7), s. 209–227.
- Kubicka E., 2015, Przysłowki reprezentujące pojęcie *granicy* we współczesnym języku polskim, Toruń.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] nkjp.pl.
- Nowak-Frankowska M., 1975, Z dystrybucji określeń temporalnych, *Polonica* I, s. 133–166.
- Podracki J., 1968, Zdania czasowe ze spójnikiem *póki, dopóki i aż*, *Poradnik Językowy* nr 8, s. 392–407.
- SEBań: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, 2000, Warszawa.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego, 1958–1969*, red. W. Doroszewski, Warszawa.
- Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka polskiego ogólnopolskiego, 2004, red. M. Skarżyński, t. 4, Kraków.
- SWJPDun: *Słownik współczesnego języka polskiego*, 2009, red. B. Dunaj, Warszawa.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki, [online:] wsjp.pl.

## STRESZCZENIE

**Słowa kluczowe:** współczesny język polski, semantyka, składnia, zaimek.

Przedmiotem analizy jest wyrażenie *potąd*. Autor wyszczególnia dwie jednostki języka: *[ktoś] ma [kogoś/czegoś<sub>(genitive)</sub>] potąd* oraz zaimek *potąd* zastępujący wyrażenie lokatywne. Pierwsza z nich oznacza nadmiar obiektów lub stanów rzeczy w ocenie mówiącego i jego niezadowolenie z tego faktu. Ta nieciągła jednostka języka często współwystępuje z gestem, a segment *potąd* jest akcentowany. Z kolei zaimek *potąd* jest wyrażeniem rematycznym, współwystępujący rzeczownik przyjmuje postać biernika, a samo wyrażenie może być użyte wyłącznie do opisu przestrzeni bliskiej mówiącego.

## SUMMARY

### Syntactic and semantic features of *potąd*

**Keywords:** contemporary Polish, semantics, syntax, pronoun.

This paper discusses the Polish expression *potąd*. The author makes a distinction between its anaphoric (endophoric) and deictic (exophoric) uses. The author also distinguishes between two language units: *ktoś ma kogoś/czegoś<sub>(genitive)</sub> potąd* and the pronoun *potąd*, which replaces a locative expression. The first unit expresses an excess of objects, causing a speaker's dissatisfaction. This unit very often coexists with gestures, and the *potąd* segment is stressed in the phrase. The pronoun can only be used to describe the area near the speaker, it is rhematic (TRS), and the coexisting noun is in accusative.